

1948.0.222

222 026 I



WNIOSEK POSŁA OTTO

o restytucyą funduszów kościelnych, Wielkiem Księstwie
Poznańskim i Prusiech.

Pan Otto, członek izby posłów podał z 66 innymi posłami wniosek następujący do izby:

„Niechaj izba posłów zechce uchwalić, aby wezwać rząd Króla JMC, izby coprędzej co należy rozporządził celem użycia na przyszłość funduszów sekularyzacyjnych w Zachodnich Prusiech i W. Księstwie Poznańskim w całej ich objętości wyłącznie tylko na katolickie i kościelne potrzeby.“

Powody.

Zażalenia ludności katolickiej, mające na celu fundusze katolickie tak kościelne jak szkolne znajdujące się w posiadaniu administracji królewskiej i osiągnięcie równo-uprawnienia w wydziale naukowym, przysły do rozprawy w ostatnich trzech sesjach izby drugiej. Po raz pierwszy wprowadzono rzecz tę do izby przy rozprawach nad budżetem przez znany korreferat do wydziału naukowego etatu ministerstwa spraw duchownych za rok 1853., gdzie cały materiał wyłożono w kilkunastu wnioskach. Wnioski te przecież wtedy z wyjątkiem jednego nie przysły do rozprawy raz dla bliskiego zamknięcia sessyi, a po drugie z przyczyny, że twierdzono, jakoby droga ta była niewłaściwą z powodu, że rzecz sama nie ma związku bezpośredniego z ustanowieniem rocznego budżetu, a potem, że się zdawała za obszerną i zanadto ważną, aby ją można załatwić w związku z rozległym i tak już długo trwałym ustanowieniem etatu państwa. Po uznaniu słuszności tych zarzutów tém mniej nacierano o nagłe załatwienie zrobionych wniosków, że rzeczywiście chodziło o gruntowne zbadanie podanych zażeń ze strony rządu Króla JMC, aby tenże był w stanie albo skargi usunąć, albo po uznaniu ich słuszności powodowi ich należycie zapobiedz. W skutek tego kwerendy na drugiej sessyi przeszłej izby prawodawczej wprowadzili sprawę tę bez względu na budżet wnioskiem wspólnym z dnia 16. lutego r. 1854., żądając w ogóle, aby rzeczywiście wykonano fundacyami wytknięte a prawnie obowiązujące cele funduszów katolickich tak kościelnych jak szkolnych, któremi władze rządowe zawiadują, żądając dalej urzeczywistnienia uznanego w zasadzie równo-uprawnienia w udzielaniu funduszów na potrzeby szkolne; a wskazano przytém w powodach wniosku wszystkie przypadki i stosunki, w których oczywiste zachodzi

52

III/783

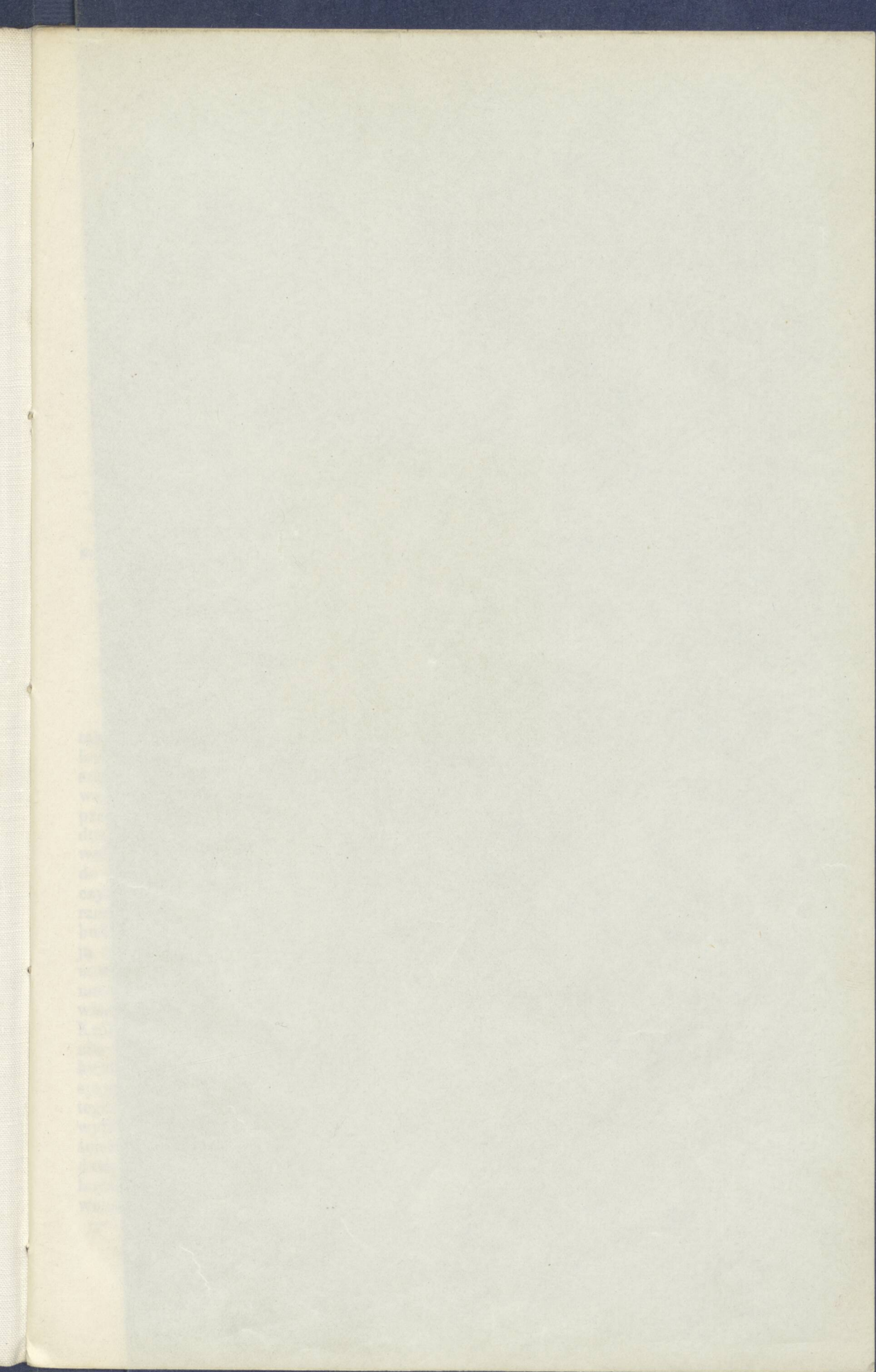
BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



II

222026





1354645

1948.0.2222
222 026 I

WNIOSEK POSŁA OTTO

o restytucyą funduszków kościelnych, Wielkiem Księstwie
Poznańskim i Prusiech.

Pan Otto, członek izby posłów podał z 66 innymi posłami wniosek następujący do izby:

„Niechaj izba posłów zechce uchwalić, aby wezwać rząd Króla JMC, izby coprędzej co należy rozporządził celem użycia na przyszłość funduszków sekularyzacyjnych w Zachodnich Prusiech i W. Księstwie Poznańskim w całej ich objętości wyłącznie tylko na katolickie i kościelne potrzeby.“

Powody.

Zażalenia ludności katolickiej, mające na celu fundusze katolickie tak kościelne jak szkolne znajdujące się w posiadaniu administracji królewskiej i osiągnięcie równo-uprawnienia w wydziale naukowym, przyszedł do rozprawy w ostatnich trzech sesjach izby drugiej. Po raz pierwszy wprowadzono rzecz tę do izby przy rozprawach nad budżetem przez znany korreferat do wydziału naukowego etatu ministerstwa spraw duchownych za rok 1853., gdzie cały materiał wyłożono w kilkunastu wnioskach. Wnioski te przecież wtedy z wyjątkiem jedynego nie przyszedł do rozprawy raz dla bliskiego zamknięcia sessyi, a po drugie z przyczyny, że twierdzono, jakoby droga ta była niewłaściwą z powodu, że rzecz sama nie ma związku bezpośredniego z ustanowieniem rocznego budżetu, a potem, że się zdawała za obszerną i zanadto ważną, aby ją można załatwić w związku z rozległym i tak już długo trwałym ustanowieniem etatu państwa. Po uznaniu słuszności tych zarzutów temi mniej nacierano o nagle załatwienie zrobionych wniosków, że rzeczywiście chodziło o gruntowne zbadanie podanych zażeń ze strony rządu Króla JMC, aby tenże był w stanie albo skargi usunąć, albo po uznaniu ich słuszności powodowi ich należycie zapobiedz. W skutek tego kwereńci na drugiej sessyi przeszłej izby prawodawczej wprowadzili sprawę tę bez względu na budżet wnioskiem wspólnym z dnia 16. lutego r. 1854., żądając w ogóle, aby rzeczywiście wykonano fundacyami wytknięte a prawnie obowiązujące cele funduszków katolickich tak kościelnych jak szkolnych, któremi władze rządowe zawiadują, żądając dalej urzeczywistnienia uznanego w zasadzie równo-uprawnienia w udziale funduszków na potrzeby szkolne; a wskazano przytém w powodach wniosku wszystkie przypadki i stosunki, w których oczywiście zachodzi



III/783

zgwałcenie pierwiastkowych fundacyi i nierówna piecza o potrzebach szkolnych z pokrzywdzeniem ludności katolickiej. Ale i wtedy nie można było pomimo usilnych starań wnioskodawców na ósmiu posiedzeniach komisji osiągnąć wszechstronnego roztrząśnienia zażaleń w szczególności, ponieważ rząd królewski prawie we wszystkich punktach wzbraśniał się dać bliższych objaśnień. Izba więc na nowo widziała się zmuszoną wstrzymać się od ścisłego oświadczenia o rzeczywistej słuszności podanych zażaleń. Ale z drugiej strony uznała wielką wagę poruszonych stósunków i dla tego uchwaliła na dniu 28. kwietnia r. 1854. oddać pod rozagę całą sprawę zażaleń rządowi Króla JMC z wypowiedzeniem nadziei, że rezultat poszukiwań izbie na rok następny przedłożonym zostanie. Na ostatniej w końcu sesyi odebrano w skutek wniesionej interpellacyi owe ustne oświadczenie rządu Króla JMC z dnia 5. lutego r. z. w którym zamiast przedłożenia żądanych poszukiwań i rezultatów, ograniczono się li tylko na zaparcie twierdzeń przez wnioskodawców rozwiniętych, a z pominięciem ogólnym zażaleń wytkniętych w powodach wniosku oświadczone jedynie, że nasamprzód rząd ma prawo do używania w sposób obecny funduszków poruszonych katolickich kościelnych i szkolnych, że zatem nie ma powodu zmiany zaprowadzać w ich rozrządzaniu i oświadczone dalej, że rząd Króla JMC niemógł uznać, aby przy polubownym rozdawaniu funduszków rządowych na rozmaite potrzeby szkolne, sprawa katolickich poddanych Króla JMC była zaniedbaną. Wniosek w skutek tego oświadczenia podany, aby rządowi Króla JMC odpowiedzieć, że oświadczenie to na uchwałę z dnia 28. kwietnia 1854. r. nie jest dostatecznym (a wniosek ten miał na celu przynajmniej zbadanie przyczyn, dla których ogłoszono zażalenie za niesłuszne, aby albo je porzucić albo bliżej roztrząsnąć) wniosek ten w końcu na dniu 30. marca r. z., przez rząd Króla JMC zaczepony, został w izbie uchylony.

Niżej podpisani mają święte przekonanie, że żądania ich wyrażone wnioskiem 16. lutego r. 1854. są prawnie uzasadnione i czują całą ważność sprawy przez nich poruszonej i dla tego zaparciem rządu Króla JMC niemogą się uspokoić.

Mają to przekonanie, iżby zgwałcili swą powinność, gdyby nie mieli przekonania tego głosić i dopominać się jego urzeczywistnienia na drodze wskazanej im przez konstytucyą. Nie ma też wątpliwości, w jaki sposób się tego dobijać.

Po rozmaitych kolejach, któremi zażalenia przerzeczzone przechodziły, pozostaje tylko, zażalenia wszystkie w szczególności wnosić wnioskami z osobna podawanemi.

Co się tyczy pierwszego niniejszym podanego wniosku, nadmienić należy, iż fundusze sekularyzacyjne, zachodnio pruski i poznański po większej części pochodzą z majątku klasztorów katolickich, które na końcu trzeciego a na początku czwartego dziesięciolecia w prowincjach Zachodnio Pruskiej i Poznańskiej zostały zniesione. Rozkazy gabinetowe królewskie nakazujące suppresyą rozporządzały równocześnie, ażeby wprowadzić dobra klasztorne połączyć z dobrami rządowemi, ale aby po zbadaniu dochodów z tychże dóbr, w ich miejsce, jako ekwiwalent, roczne renty rządowe ustanowić i renty te obracać na potrzeby kościoła i szkoły w Zachodnich Prusach i Poznańskim. Klasztory rzeczzone wszystkie zniesiono, dobra ich wcielono do skarbu, a po największej części wyznaczono ich dochody na ekwiwalent w rentach, wydawanych rzeczywicie na potrzeby kościoła i szkoły w Zachodnich Prusach i Poznańskim. Dochody te znajdują się po szczególe w pozycyach przeznaczonych na cele kościelne i szkolne a w ogólności mieszczą się w Zachod-

dnio Pruskim i Poznańskim funduszu sekularyzacyjnym na etatach prowincjonalnych kościoła i szkoły w regencyach w Gdańsku, Kwidzynie, Poznaniu i Bydgoszczy. Według etatu skarbowego publikowanego temi dniami a obejmującego sprawy duchowne i szkolne na rok 1856. przynoszą oba fundusze razem wzięte 81,486 tal. i wydaje się z nich:

- 1) na potrzeby kościoła i szkoły ewangelickie (na kościół ewangelicki w Oliwie, na seminaryum ewangelickich nauczycieli w Kwidzynie, na gimnazyum ewangelickie Frydrychowskie w Poznaniu 3430 tal.
- 2) na potrzeby szkolne symultalne ale po większej części ewangelickie (jakoto na stypendya akademików z poznańskiego) . . . 2600 tal.
- 3) na potrzeby szkolne katolickie (gimnazya, progimnazya, seminarya nauczycielskie, szkoły elementarne i inne potrzeby naukowe) 31,925 ta.
- 4) na teologiczne teoretyczne seminaryum w Poznaniu, na praktyczne teologiczne w Gnieźnie i na subsydia urzędników metropolitalnych w Poznaniu i w Gnieźnie razem 7386 tal.

Wskazane pod Nmi 1—3 wydatki z rzonego funduszu na potrzeby ewangelickie i katolickie potrzeby naukowe nie zgadzają się weale z prawnym przeznaczeniem tychże sum. Wniosek ten już z tego samego wypływa, że te fundusze są tylko resztami majątków kościelnych katolickich fundacyi. Rząd królewski przecież odpiera taki wniosek i utrzymuje, że rzone wydatki zgadzają się z prawem. Przy poszukiwaniu powodów, na których się rząd przy swoim twierdzeniu opiera, tylko domysły przypuszczać można, albowiem rząd niechce żadnych podać objaśnień. Ale nie można w tym względzie innych przypuścić powodów, jak że rząd królewski ma władzę za sobą znosić klasztory i przeznaczać pozostałość ich dochodów w sposób dziś istniejący. Wnioskodawcy skłonni zresztą do pominięcia kwestyi o zniesieniu klasztorów, widzą się przez rząd królewski zmuszeni do zbadania aktu suppresyjnego; jeżeli się albowiem okaże, że zniesienie to nie jest prawomocnem, wypadnie ztąd wniosek, że rząd królewski tém mniej miał prawo dobrami pozostałemi po owych katolickich i kościelnych fundacyach szafować na cele symultalne albo na cele szkolne, i że nie miał prawa jednostronnie a prawomocnie tak używać funduszków tychże, jak ich obecnie używa.

Powstaje więc pytanie, na jakich zasadach polega uroszczone prawo rządu królewskiego znosić katolickie klasztory w Zachodnich Prusach i w Poznańskiem i dowolnie rozrządzać pozostałemi ich dobrami? —

O wyroku deputacyi rzeszy z dnia 25. lutego 1803. i wynikłym ztąd edykcie z dnia 28. sierpnia 1810. nie może tutaj być mowy, bo jak wiadomo oba te rozporządzenia do tychże krajów się nie odnoszą.

Daleko mniej twierdzić można, że tak nazwane prawo sekularyzacyjne, to jest prawo rządu znoszenia instytucyj i korporacyi kościoła katolickiego i przywłaszczania sobie ich dóbr, albo szafowania niemi na korzyść kogoś trzeciego, a mianowicie na korzyść innych wyznań jest, jak wielostronnie twierdzono, częścią praw majestatu, że jest wpływem samowładztwa, albo, co na jedno wychodzi, że należy do atrybucyi władzy rządowej. Twierdzenie to mogłoby się tylko opierać, albo na istocie samego państwa, albo na istniejących postanowieniach pruskich o definicyi i określeniu praw rządu. — Wszakże jest oczywiście, że władza państwa według swój natury i istoty obejmuje prawo i powinność: istniejące w kraju osoby prawne (tak indywiduala, jak korporacje) bronić przeciw gwałtom wymierzonym na ich życie lub majątek, ale nie zawiera władzy usuwania ich według dowolnego upodobania każdego rządu i szafowania samowolnego ich pozostałością. —

Również nie znamy w państwie pruskiem prawa, któreby podobne prawo sekularyzacyi liczyło prawnie do praw majestatu, samowładztwa, lub władzy rządowej. Ale na odwrot znamy postanowienia, które samodzierny władzy rządowej w obec indywiduów i korporacyi krajowych wkładają wyraźny obowiązek obrony przeciw napaści, obowiązek już na istocie władzy rządowej polegający. Te postanowienia prócz tego dla katolików w Prusiech traktatami pokojowemi są internacyonalnie obostrzone. W szczególności dotyczy się to przerzeczonych krajów zachodniopruskich i poznańskich, gdzie według dzisiaj jeszcze niewzruszenie prawomocnych traktatów z Warszawy i Grodna z dnia 18. września 1773. i 25. września 1775. zachowanie dla katolików nienaruszonej własności kościelnych instytucyj i dóbr jest jednym z międzynarodowych warunków, pod którymi korona pruska one kraje nabyła i obecnie posiada.*)

W obec tych i innych, katolickiemu kościołowi, jego instytucyjom i korporacyom służących gwarancyi, postanowienia prawa krajowego, które rządowi dają władzę zniesienia korporacyi w kraju istniejących w pewnych przypadkach, nie dadzą się zastosować do korporacyi kościoła katolickiego, mianowicie do korporacyi klasztornych. — Ale chociażby kto chciał je w obecnym przypadku zastosować, postanowienia te nie dają mu tutaj należytego uprawnienia. Bo podług powszechnego prawa krajowego część II., tyt. VI., §. 189. rządowi tylko wtedy ma prawo służyć zniesienia istniejących korporacyi, jeżeli te celu swego osiągnąć nie mogą, albo kiedy cel ich już ustał, a oprócz tego jeżeli przy zmianie okoliczności cel ich dobru powszechnemu widocznie grozi niebezpieczeństwem. Ale przecież ani ktoś kiedykolwiek twierdził, ani tém mniej dowiódł, żeby jedno z tych dwu przypuszczeń w trzecim i czwartym dziesięcioleciu przy zniesieniu ówczesnym katolickich klasztornych korporacyi w Zachodnich Prusiech i Poznańskiem zachodziło.

Jeżeli więc, jak się wykazało, rząd królewski nie miał prawa do zniesienia klasztorów Zachodnich Prus i Poznańskiego i do szafowania dowolnego ich majątkiem, jeżeli więc pomimo to zniesienie ich i rozporządzenie ich pozostawionemi dobrami fundacyjnemi nastąpiło tylko jako jednostronny fakt, który tak tylko uważać można, wynika z tego oczywiście: że według ścisłego prawa możnaby się domagać restytucyi

*) Artykuł VIII. traktatu warszawskiego z dnia 18. września 1773, przez który Warmia, Prusy zachodnie i notecki dystrykt przeszły do Prus, stanowią: „*Les Catholiques Romains jouiront dans les provinces cédées de toutes leurs possessions propriétés quant au civil et par rapport à la religion ils seront entièrement conservés in statu quo, c'est à dire dans le même libre exercice de leur culte et discipline, avec toutes et telles églises et bien ecclésiastiques, qu'ils possédaient au moment de leur passage sous la domination de Sa Majesté Prussienne au mois de Septembre en 1772; et Sa dite Majesté et ses successeurs ne se serviront point de droits de souverains au préjudice du status quo de la religion Catholique Romaine dans le pays susmentionnés.*“ (Rzymscy katolicy będą używać w prowincjach ustapionych tak swych wszystkich posiadłości jako i własności cywilnej, co się zaś tyczy religii będą pozostawieni w status quo, to jest w wolnym wykonywaniu swego nabożeństwa i swęj karności ze wszystkimi i temi samemi kościołami i dobrami duchownemi, które posiadali w chwili przejścia swego pod panowanie Króla JMC Pruskiego w miesiącu wrześniu r. 1772, i Król JMC rzeczony z następami swymi nie użyje nigdy praw samowładztwa na niekorzyść tegoż status quo religii katolickiej rzymskiej w krajach przerzeczonych).

W podobny sposób zobowiązała się korona pruska art. V. traktatu grodzieńskiego z dnia 25. września 1793, że pozostawi katolików części Wielkiego Księstwa Poznańskiego wówczas nabytych *dans le libre exercice de culte et discipline dans l'état actuel avec toutes les églises et tous les biens ecclésiastiques en possessions ci-devant* (w wolnym wykonywaniu obrządków i karności jako się dzieje obecnie ze wszystkimi kościołami i dobrami kościelnymi dotąd posiadanemi).

zniesionych klasztorów i zupełnego wynagrodzenia ich dawniejszych posiadłości: że więc dalej, skoro katolicy żądają, aby z pominięciem faktu już dokonanego suppressji klasztorów to, co z majątku fundacyjnego in natura, albo w ekwiwalencie rentowym wpływa do przerzeczonych trzech funduszów, i do dzisiaj jeszcze egzystuje, jako pozostałość katolickich i kościelnych fundacyi zostało obracaniem tylko na katolickie i to li tylko na kościelne katolickie potrzeby, — to jako minimum nie może im żadną miarą być odmówionem; wypływa nakoniec z tego wszystkiego wniosek, że rozporządzenie funduszów tych obecnie na ewangelickie potrzeby i na katolickie cele szkolne oczywiście żadną miarą usprawiedliwić się nie da. —

Również nieprawdę jest użycie tego funduszu sekularyzacyjnego na teoretyczno-teologiczne seminaryum w Poznaniu i na praktyczno-teologiczne seminaryum w Gnieźnie jakoteż na rozdawanie subsydyów dla urzędników władz metropolitalnych w Gnieźnie i Poznaniu, razem w ilości 7386 talarów. — Użycie takie funduszu jest wprawdzie sprawą katolicko-kościelną, ale potrzeby te należą do kategorii tych, które skarb, jako właściciel bogatych dóbr stołowych arcybiskupich i biskupich i kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej ze swej strony zaspokoić był prawnie obowiązany już od r. 1821. i dawniej. Poznańskie klasztory zniesione dopiero zostały na końcu trzeciego a początku czwartego dziesięciolecia. Dobra te nie miały żadnego obowiązku całkowicie albo częściowo przychodzić w pomoc do opatrywania stolic i kapituł arcybiskupich i biskupich. Co więc z tych dóbr w poznańskim funduszu sekularyzacyjnym dotąd jeszcze pozostawać może, nie powinno ani całkowicie, ani w części być używanem do zastępowania fiskusa w dotacyi rzeczonych stolic i instytucji, których bogate dobra fiskus przejął jako spadkobierca. —

To samo można powiedzieć o rocznych wypłatach z funduszu sekularyzacyjnego na reparatury pałacu arcybiskupiego w Poznaniu. Ze zaś i wydatki z tych funduszów na powiększenie funduszu budowlowego w obowiązkach patronatu nie dadzą się usprawiedliwić, nie potrzeba dowodzić, bo tu chodzi o dopełnienie realnych i prywatnych obowiązków budowlowych fiskusa. —

W końcu jeszcze dodajemy, że używanie tych funduszów na cele naukowe o tyle dałoby się usprawiedliwić, o ile one z dóbr pochodzą, które już podczas istnienia klasztorów na szkoły były obracane, i o ile z drugiej strony właściciwi reprezentanci spraw katolickich po zniesieniu klasztorów na takie używanie ich zezwolili albo nadal zezwola.

Przy rozprawach nad wnioskiem z dnia 16. lutego 1854. rząd królewski na powody wnioskodawców nie wiele wógl odpowiedzieć. Tém więcéj zatém zadziwiać powinno, jak królewskie ministerstwo stanu w oświadczeniu z dnia 28. kwietnia r. z. mogło twierdzić, że prawnie rozporządza funduszami temi. W komisji powody te nie znalazły żadnego odparcia. — W posiedzeniu plenarném potém pan minister spraw duchownych zgodził się w zasadach na wywód wnioskodawców, ogłaszając na posiedzeniu 27. kwietnia roku 1854., że sekularyzacya była *krzywdą*.

Oświadczenie to było zupełnie ogólne: odnosiło się więc nie tylko na dawniejszy ryczałtowy zabór, dokonany na kościele katolickim, zabór potrzebą narzucony na początku wieku 19., wśród ówczesnych ruchów i w ucisku, w czasach powszechnego niedostatku finansów, w skutek historycznych europejskich traktatów i gwałtów, narzuconych przez zwyciężką broń nieprzyjaciół całej rzeszy niemieckiej; ale oświadczenie to ściągało się także oczywiście na sekularyzacyą obecną, którą spełniono w świeżych czasach, w trzecim i czwartym dziesięcioleciu,

w czasach pokoju i przy kwitnącym stanie finansów, nie w skutek traktatów wspomnianych, ale owszem wbrew i w sprzeczności z uroczystymi gwarancjami międzynarodowych traktatów. Pan minister spraw duchownych, ogłaszając takim sposobem sekularyzacją klasztorów zachodniopruskich za krzywdę, dodał przecież równocześnie:

„że w każdym razie rząd nie jest w stanie tego cofać, co rząd dawniejszy w przekonaniu o swém prawie rozporządził zupełnie prawomocnie, i co się stało takim sposobem faktem historycznym.“

Ale czyż krzywda takiego rodzaju staje się prawem przez to, że ten, który ją popełnił, był o swém uprawnieniu przekonany? Prócz tego wniosek wcale nie zmierza do cofania tego, co dawniej rozporządzono. Krzywda dokonanej sekularyzacji zawiera dwa momenta: nasamprzód zniesienie klasztorów, a po drugie dyspozycją pozostałych funduszów. O pierwszej krzywdzie nie mówimy tutaj. Ale wnioskodawcy występują przeciw dyspozycji pozostałych jeszcze dotąd, albo in natura, albo w rentach reszt spadku onych klasztorów i to o tyle, o ile z funduszów po korporacjach katolickich i kościelnych pozostałych a nie dotkniętych co do swego przeznaczenia żadną nową prawą udzielono subsydjów na potrzeby ewangelików i na szkoły katolickie. Dopóki na istniejącej dzisiaj zasadzie kościelne i katolickie fundusze obracać się będą na wzmiankowane a niewłaściwe cele, dopóty „krzywda wykonanej sekularyzacji“ trwa nieprzerwanie do dzisiaj. Trudno rzeczywiście pojąć, co by mogło stać na przeszkodzie, aby temu uwiecznieniu i ustawicznemu odnawianiu tej uznanej krzywdy raz nareszcie koniec położyć. Bo wymienione te dwa fundusze stały się czystymi funduszami administracyjnymi państwa, nie wydzielono z nich nikomu jeszcze zapewnionych dokumentami rent, któreby prawnie same fundusze w czémkolwiek nadwyreżały, wszędzie tylko dawano z nich potrzebą wywołwane zapomogi, nie stoją więc na przeszkodzie prawa kogoś trzeciego; a potrzebom tych instytucji, które na tem ucierpią, że rzeczony fundusze według wszelkiego prawa Bożego i ludzkiego wrócić się do katolickiego kościoła w miejscach właściwych tak strasznie dotkniętego, o ile konieczne, na inną drogę z funduszów skarbu trzeba będzie zaradzić.

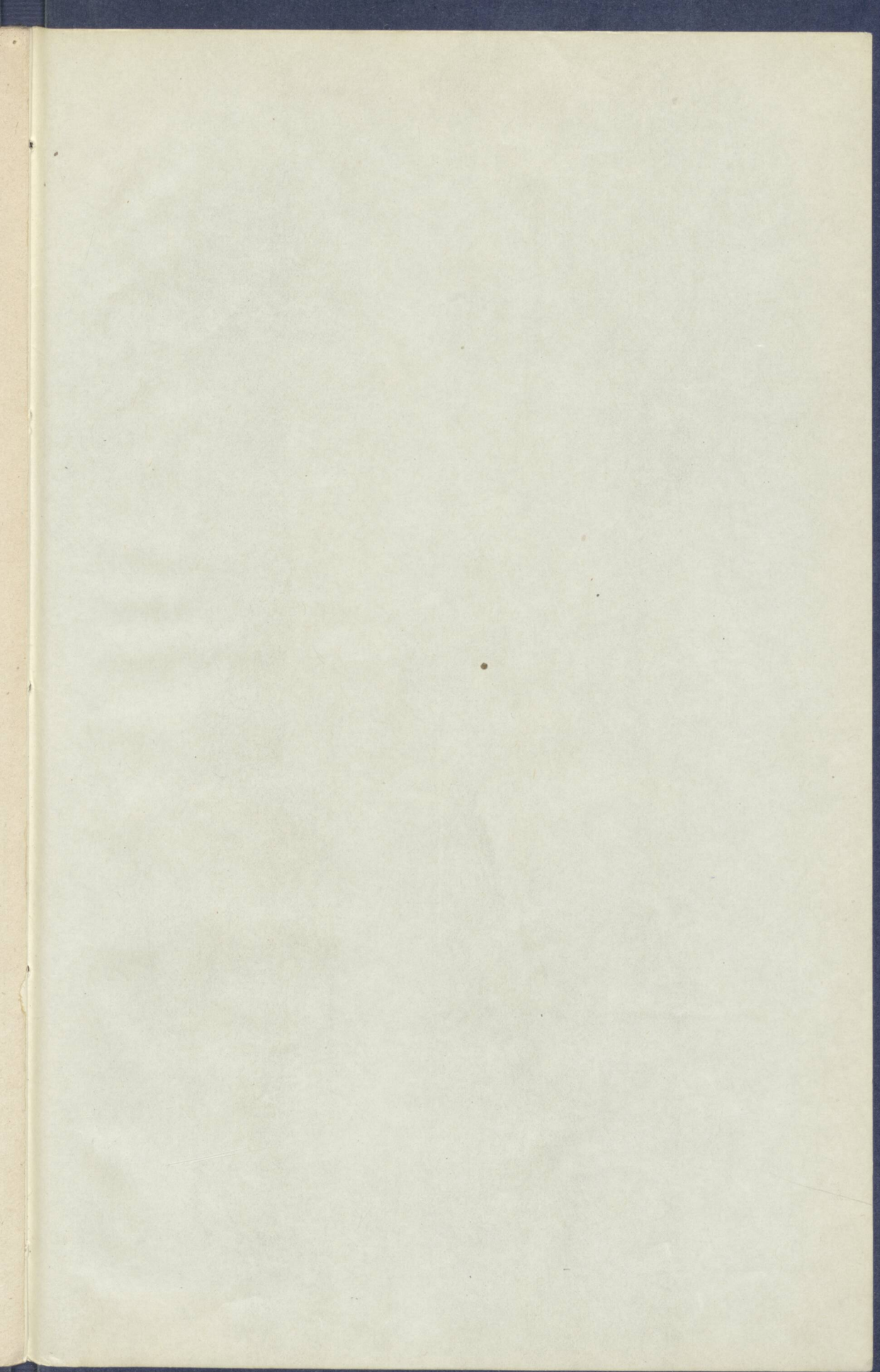
Prócz tego wywodził pan minister spraw duchownych, że przy wyposażeniu kościoła katolickiego w skutek bulli *de salute animarum* rząd tego był przekonania, że się przez to tak moralnie, jak prawnie, krzywda przez sekularyzacją wyrządzona miała wynagrodzić. — Ale jakżeż rozwaźnie chociaż tylko przypuścić można, że rząd, stanowiąc renty w roku 1821. dla stolic i instytucji biskupich w Poznaniu i Prusiech Zachodnich, miał myśl nagrodzenia przez to krzywdy, która dopiero później, w końcu trzeciego, a na początku czwartego dziesięciolecia, zniesieniem zachodniopruskich i poznańskich klasztorów została popełniona? Ale choćby przytoczony fakt nie zbijał zupełnie tego twierdzenia, trzeba i na to zwrócić uwagę, że państwo w skutek bulli *de salute animarum* dla arcybiskupich i biskupich stolic w Gnieźnie, Poznaniu i Chełmnie żadnych dodatków stanowić nie potrzebowało i rzeczywiście też nie stanowiło. Biskupstwo chełmińskie zostało wyposażone majątkiem zniesionych przez rząd w roku 1828. klasztorów w Pelplinie i Kartuzie. Co się zaś tyczy Gniezna i Poznania, tam renty przeznaczone stolicom biskupim reprezentują połowę czystego dochodu dóbr im zabranych około roku 1770. i 1796.; tam są to czyste renty, a nie tak nazwane subsydia i dodatki, jak je rzeczywiście mianują; tam wyraźnie i prawnie rząd je był obowiązany płacić; a te połowy czystego dochodu wzięte razem z resztami majątku jeszcze uratowanego były aż

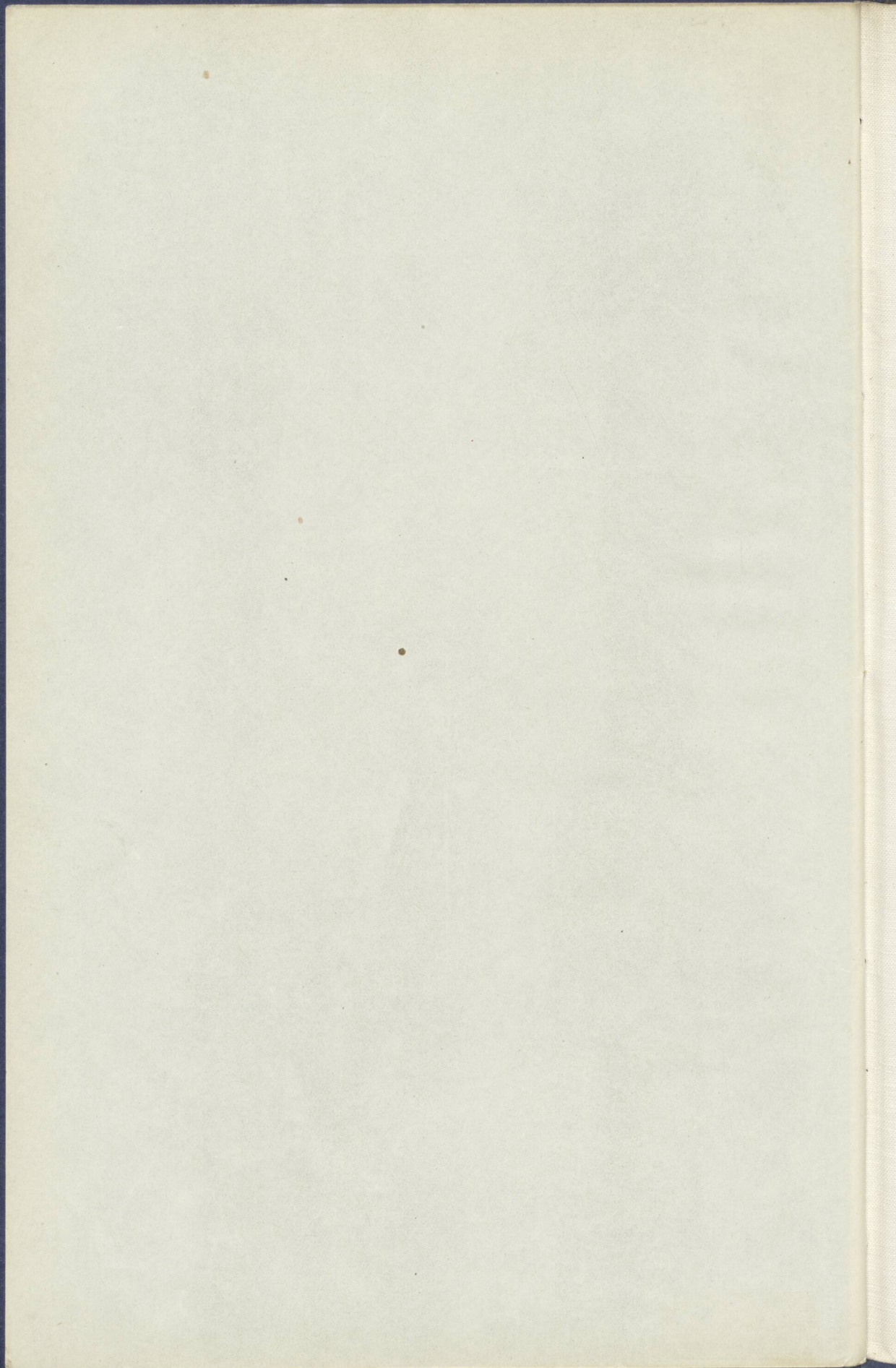
nadto wystarczające na utrzymanie arcybiskupa, prałatów i kanoników, jakoteż instytutów i biór arcybiskupich według pozycyi, ustanowionych w roku 1821., jak to bulla sama wyraźnie opiewa; a że tak było, a nie inaczej, o tém rząd królewski będzie dobrze wiedział. Jeżeli potrzebie ani pierwsza, ani druga okoliczność nie zbije wywodu pana ministra spraw duchownych; będzie trudno wytłómaczyć, jak wykonaniem bulli *de salute animarum*, dotyczącej li tylko dotacyi biskupiej, można było innym obowiązkom zadosyć czynić, jak właśnie obowiązkowi, który bulla wymienia, to jest: dotacyi biskupiej — a obowiązek ten zresztą ciążył według traktatów międzynarodowych i wyraźnych rozporządzeń na państwie, wymagając tylko bardzo małej części tych majątków, które rząd stolicom biskupim na drodze sekularyzacyi zabrał — obowiązek nakoniec, który, jak wskazuje wniosek z 9. marca 1853. roku, w wielu punktach dotąd nie został wypełniony i zawsze jeszcze w nader ważnych rzeczach oczekuje stanowczego i ostatecznego załatwienia!

Otto. Reichensperger. Eberhard. Reichensperger. v. Mallinckrodt. Osterrath. Neukirch. Thissen. Schmidt. Ziegler. Seissenschmidt. Plassmann. Dingerkus. Klingenberg. Kranz. Evers. v. Thimus. Zumloh. Krabbe. Zumloh. Schmidt. Grunwald. Poppeck. Nitschke. Kühn. Franzky. Strauss. Goretzki. Clavé. v. Bouhaben. Dr. Hasenclever. Scholten. Wolf. Haugh. Gau. Ulrich. Boecker. Schult. Neukirch. Brüning. Seigers. Reimelt. Braun. Schmitz. Roche. Braun. Packenius. Mengius. Karl. Bentkowski. Sobeski. Gutowski. Morawski. Krzyżanowski. Bantel. Dr. Hohenschütz. Hölzer. Dr. Wegeler. Molinari. Allnoch. Klose. André. Delius. Kautz. Bünde. Guitienne. Lohmann.



Czcionkami A. Schmaedickiego w Grodzisku.







BG0851519